Rok VII. Nr. 17. Sosnowiec, poniedziałek 18 stycznia 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Rozwój wydarzeń na Dalekim Wschodzie.

CZANG - KAI - SZI POWRACA DO WŁADZY? — ODDZIAŁ JAPOŃSKI WYCIĘTY W PIEŃ PRZEZ BANDYTÓW.

LONDYN, 17. 1. — Marszałek Czang - Kai - Szi zawiadomił rząd nankiński, iż przerywa urlop i wraca do Nankinu. Po jego powrocie mają rozpocząć się rokowania w sprawie utworzenia nowego rządu. W najbliższych dniach oczekiwana jest formalna dymisja rządu chińskiego.

W Japonji nikt nie bierze na serjo wiadomości, jakoby chiński rząd narodowy zdecydował się na zerwanie stosunków dyplomatycznych z Japonją. Ale gdyby nawet Chiny wykonały swą pogróżkę, japońskie koła miarodajne już dają do zrozumienia, że Japonja i w tym wypadku pozostawiłaby w Chinach swych konsulów.

Według doniesień sowieckich dowódca wojsk chińskich w północnej Mandżurji, gen. Maa nawiązał rokowania ze sztabem japońskim w sprawie zawieszenia działań wojennych. Gen. Maa wzamian za uznanie rządu prowincji hejlungcjańskiej ma otrzymać wysokie stanowisko w administracji.

Oddział 32 żołnierzy japońskich, który eskortował transport żywności, został wycięty w pień przez bandytów, którzy spalili trupy.

Rząd japoński postanowił zaciągnąć nowe kredyty w wysokości 6 miljonów jen na utrzymanie wojska japońskiego w Mandżurji.

Od początku kampanji mandżurskiej Japonja wydała na ten cel razem 31 miljonów jen.

Walka konkurencyjna z węglem polskim.

OBNIŻKA TARYF WĘGLOWYCH NA KOLEJACH NIEMIECKICH.

BERLIN, 17. 1. Jutro wprowadzona będzie na kolejach Rzeszy zniżona taryfa na transporty w kierunku wybrzeża na węgiel do użytku lokalnego, na węgiel bunkrowy i eksportowy.

Na transporty do użytku miejscowego do portów w Szlezwigu i Holsztynie oraz w Szczecińskim okręgu gospodarczym i wschodnio - pruskim redukcje wynoszą 1 markę od tonny. Transporty do innych okręgów nadbrzeżnych obliczane będą o 50 fenigów taniej na tonnie. Opłata za przewóz węgla bunkrowego obniżona będzie od 80 fenigów do 1.30 marki na tonnie.

Do tego dochodzą jeszcze przejściowe obniżki dodatkowe, ważne do dnia 30 września br., wynoszące 70 fenigów na tonnie. Stawki frachtowe na węgiel eksportowy ulegną zniżce o 30 fenigów na tonnie. Zniżka dla komunikacji pomiędzy niemieckim Górnym Śląskiem i Dolnym Śląskiem a Szczecinem wyniesie 60 fenigów.

Zarządzenie to, jak komentuje prasa, wywołane jest dążeniem Niemiec do zwalczenia na światowych rynkach węgla polskiego, eksportowanego przez Gdańsk i Gdynię. Do tych zniżek dochodzą jeszcze przejściowe redukcje dodatkowe frachtów o 20 fenigów za tonnę, ważne do dnia 30 września br.

KS. BISKUP CHEŁMIŃSKI — DO MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 17. 1. Sekretarjat osobisty marszałka Piłsudskiego podaje, że z okazji świąt Bożego Narodzenia otrzymał p. marszałek następujące powinszowanie od ks. biskupa chełmińskiego.

Panie Marszałku! Z okazji Świąt, które ponad światem roznieciły niegdyś, jakby łunę lepszej przyszłości, zasyłam panu marszałkowi najlepsze życzenia. Niech jego szlechetne wysiłki, aby Polsce zapewnić przyszłość jaknajpromienniejszą, z roku na rok wieńczą się coraz wspanialej. Łączę wyrazy najgłębszej czci i poważania. (—) Stanisław W. Okniewski, biskup chełmiński.

—o—

KATASTROFA POWODZI W AMERYCE.

NOWY JORK, 17. 1. (wł.) Wylew Missisipi przybrał katastrofalne rozmiary. Woda podniosła się o 8 mtr. ponad stan normalny.

Według pobieżnych obliczeń, 60 tysięcy ludzi pozostaje już bez dachu nad głową.

Rząd zorganizował doraźną pomoc dla powodzian.

—o—

SENSACYJNE POGŁOSKI
o przyjeździe do Niemiec b. cesarza Wilhelma.

BERLIN, 17. 1. (wł.) W Berlinie rozeszły się pogłoski, jakoby przed wyborami prezydenta Rzeszy przybyć miał do Berlina b. cesarz Wilhelm. Pogłoski te wywołały oczywiście zrozumiałe poruszenie.

CZYŻBY ZERWANIE ROKOWAŃ SOWIECKO-RUMUŃSKICH?

WARSZAWA, 17. 1. (wł.) Z Bukaresztu nadeszły sensacyjne pogłoski, jakoby rokowania rumuńsko-sowieckie o pakt nieagresji zostały zerwane.

Jak wiadomo, Polska uzależnia zawarcie paktu z Rosją od zawarcia analogicznego paktu i z Rumunją.

—o—

OBRADY ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW URZĘDNICZYCH.

WARSZAWA, 17. 1. (wł.) Dzisiaj obradowało trzynaście zarządów głównych stowarzyszeń urzędników państwowych.

Z uznaniem powitane zostało oświadczenie rządu, iż nie nastąpią dalsze redukcje wśród urzędników, jednocześnie postanowiono zabiegać w dalszym ciągu o przywrócenie obciętych dodatków do pensyj.

—o—

SPRAWA PONOWNEGO WYBORU PREZ. HINDENBURGA.
Stanowisko b. wojskowych niemieckich.

BERLIN, 17. 1. „Berl. Tgb.“ donosi, że ponowną kandydaturę prezydenta Hindenburga wysunąć ma naczelna organizacja związków b. żołnierzy frontowych. Komunikat oficjalny, ogłoszony przez partję narodową socjalistyczną, podkreśla, że w czasie rokowań między Hitlerem i kanclerzem Brüningiem była mowa tylko o akcji Brüninga w sprawie przedłużenia kandydatury Hindenburga na drodze parlamentarnej, a nie o ponownym jego wyborze w powszechnem głosowaniu, co do czego narodowi socjaliści nie zajęli jeszcze stanowiska. Za kandydaturą prezydenta Hindenburga wypowiada się Stahlhelm, który żąda, aby wyboru dokonano w terminie jaknajwcześniejszym i po wykluczeniu wszelkich innych kandydatur.

CAŁA WIEŚ OKRADZIONA
przez szajkę zuchwałych rabusiów.

TORUŃ, 17. 1. Niewykryta dotąd banda złodziejska dokonała w ciągu jednej nocy na terenie powiatu mogileńskiego trzech włamań, kradnąc dwa konie i garderobę.

Złodzieje odwiedzili wioskę Sadowice w pow. mogileńskim i rozpoczęli wędrówkę po zabudowaniach.

Naprzód zwiedzono zabudowania rolnika Karola Hofmana, gdzie skradziono klacz wartości 200 złotych.

Następnie udali się do zabudowań Józefy Batkowskiej i wybrali sobie drugą klacz, wartości 250 zł.

Obu rolnikom złodzieje zabrali również półszorki, a u Hofmana nawet zwykłą belkę drzewa z pod koryta.

Dalej z mieszkania Jana Batkowskiego, zabrali całą garderobę damską i męską, wartości 800 złotych, poczem odjechali w nieznanym kierunku.

Ciche Sadowice miały następnego ranka sensację. Nikt z całej wioski, nawet okradzeni, nie wiedzieli do rana o niepożądanej wizycie.

Powiadomione natychmiast okoliczne posterunki policyjne prowadzą dochodzenia.

Strajk tramwajowy w Łodzi.

ŁÓDŹ, 17. 1. (wł.) Dzisiaj nad ranem w Łodzi wybuchł strajk tramwajarzy.

Ogółem strajkuje 600 osób.

Ani jeden wóz nie wyruszył rano na miasto.

Ze strajku chcieli skorzystać komuniści, podburzając strajkujących do wystąpień. Policja zlikwidowała natychmiast usiłowania wywrotowców, niedopuszczając do zgromadzeń.

Zbrojenia sowieckie przedmiotem obrad komisji senatu francuskiego.

PARYŻ. 17. 1. — Senackie komisje spraw zagranicznych i wojskowa wysłuchały sprawozdań senatora Eccard i gen. Bourgeois o sytuacji militarnej Sowietów i militarnym charakterze „piatiletki“. Komisje stwierdziły że dotychczas rząd Z. S. R. R. nie dostarczył informacyj wojskowych, zakomunikowanych przez inne państwa. Sprawozdanie stwierdza, iż Rosja kończy całkowitą organizację armji narodowej, wyekwipowanej przez własne fabryki. Armja ta liczy około miljona żołnierzy w służbie czynnej i około 3 miljenów takich, którzy mogą być niezwłocznie zmobilizowani. „Piatiletka“ więc ze wszystkich punktów widzenia ukazuje się jako plan przyśpieszenia rosyjskich zbrojeń narodowych.

Przewodniczący komisyj otrzymali przeto polecenie przedstawienia premjerowi Lavalowi poważnego charakteru stwierdzonych faktów oraz wynikającej z nich dla delegacji francuskiej w Genewie konieczności zużytkowania tych faktów, niezwłocznie po rozpoczęciu konferencji rozbrojeniowej.

POMOC DLA BEZROBOTNYCH POLAKÓW W PÓŁNOCNEJ FRANCJI.

LILLE, 17. 1. Konsul Mazurkiewicz zwrócił się osobiście do wielu przemysłowców i kupców polskich okręgu Lille, w celu rozszerzenia akcji doraźnej pomocy bezrobotnym uchodźcom polskim w północnej Francji.

Wynikiem podjętej przez konsula Mazurkiewicza akcji ma być utworzenie w najbliższych dniach specjalnego komitetu przemysłowców, który ma się zająć ustaleniem zakresu ofiar poszczególnych firm, warunkami dostawy i t. p.

Polityka mniejszościowa bez zmian

Minister Pieracki reasumuje poglądy rządowe.

Od pewnego czasu ze strony prawicowej docierają alarmistyczne wieści na temat spraw polsko - ukraińskich. Zwyczajem swoim opozycja komentuje wręcz opacznie każdą wieść, dochodzącą z terenu trzech województw południowo - wschodnich, a przedewszystkiem używa starego swego tric'u: lamentuje nad „niebezpieczeństwami" i urojonemi „klęskami", jakie grożą społeczeństwu polskiemu wskutek działań władz rządzących, które „sprzedają Wschodnią Małopolskę ukraińcom".

To też dobrze się stało, że korzystając z obrad nad budżetem ministerjum spraw wewnętrznych w komisji budżetowej, minister Pieracki imieniem rządu przerwał to pasmo szkodliwych plotek i sugestyj — dając w formie deklaracji ogólny zarys programowy działalności rządu w stosunku do mniejszości narodowych, a specjalnie ukraińskiej ludności.

I stwierdźmy odrazu: niema w tych wytycznych właściwie niczego, coby stanowić mogło podstawę do przypuszczeń, jakoby rząd zbaczał z dotychczasowej drogi lub ustanawiał normy jakiegoś „nowego" kursu. Cechą naczelną i dominującą w deklaracji rządu jest unikanie niedomówień. „Jako zwolennik wyraźnych sytuacyj — mówił minister — uważam, że w sprawach, w których zainteresowane są dwie lub więcej stron, punktem wyjścia winno być jasne sprecyzowanie zasad kierowniczych".

Jakie są więc te „zasady kierownicze" obecnego rządu, mające stworzyć „wyraźną sytuację" zarówno w społeczeństwie polskiem jak i ukraińskiem, a także regulować wzajemne współżycie?

Jako najważniejszą wymienia rząd „zasadę równych praw i obowiązków". Nazywa ją „podstawą systemu obywatelskiego myślenia i odczuwania". Wychodząc z tej zasady naczelnej rząd opowiada się z całą stanowczością przeciw wszelkim zakusom separatystycznym. „Ujawniona — mówi minister Pieracki—przez niektóre grupy mniejszościowe tendencja do wyciągania z faktu ich odrębności etnicznej wniosku o prawach do przywilejów jest równie fałszywa, jak skłonność niektórych odłamów społeczeństwa do wyciągania z faktu owej odrębności sugestji w kierunku dzielenia obywateli państwa na dwie klasy". I zapowiada rząd, że nie poprze zakusów separatystów ukraińskich ani tendencyj dzielenia obywateli państwa na pierwszą i drugą klasę, bo — jak to deklaracja rządu uzasadnia — „racja stanu państwa nowoczesnego nie może tolerować podobnych teoryj, a tem więcej nie może ich realizować".

Jakie wnioski wysuwa rząd z tych naczelnych wskazań? Na jakich fundamentach oparta być ma polityka współżycia mniejszości w Polsce?

Minister Pieracki precyzuje, że wytyczną główną musi być „dbałość o bezpieczeństwo obywateli z pozostawieniem im prawa działania, pod warunkiem, iż działanie to nie wyrządza szkody innym obywatelom".

Czyż jest to zmiana platformy? Czyż stanowczość, z jaką rząd poskramiał wszelkie ekscesy i sabotaż antypaństwowych czynników w Małopolsce Wschodniej, nie były następstwem tej właśnie maksymy, którą zdefinjował na komisji budżet. minister Pieracki? Po wtóre: „Wolno każdemu obywatelowi swobodnie myśleć, sądzić i działać, pod warunkiem, iż będzie uczył i bronił swych poglądów rozumem, nie uciekając się do gwałtu, siły i podstępu". Po trzecie: organizacje społeczne, gospodarcze, spółdzielcze itd. mniejszości narodowych zaznają poparcia ze strony państwa, ale... „państwo, udzielając organizacjom pomocy pieniężnej, musi mieć możność kontroli nad właściwem zużytkowaniem pożyczonych sum".

I ten postulat ma charakter stwierdzenia żądań, których oddawna domagał się rząd od obywateli ukraińców. Niedopuszczalne jest bowiem zgoła, aby — jak to się często zdarzało — fundusze państwowe płynęły pod pozorem akcji współdzielczej na cele... wywrotowe. Po czwarte: w dziedzinie spraw kulturalnych zmierzać będzie rząd do rozbudowy przedewszystkiem szkolnictwa zawodowego, by zapobiec nadprodukcji inteligencji, a wciągnąć do pozytywnej pracy społecznej i zawodowej jaknajszersze warstwy". Jest to oczywiście wystąpienie wobec mniejszości narodowych z temi samemi zasadami, jakie polityka oświatowa zamierza stosować wobec wszystkich obywateli państwa. Nadprodukcja inteligencji jest jedną z przyczyn jej zubożenia, skierowanie zaś dorastającej generacji w kierunku wykształcenia zawodowego — postulatem racjonalnej polityki oświatowej wobec wszystkich obywateli państwa.

Po piąte: w dziedzinie kultury fizycznej zalegalizują władze takie organizacje sportowe, które będą zdala od celów politycznych, a które dążyć będą istotnie do podniesienia kultury fizycznej i sportowej. Na tem stanowisku rządy pomajowe stały od początku. Działalności ukraińskiej organizacji sportowej „Płasta" czy organizacji pożarniczej „Łuha" opierała się głównie na tem, że pod pozorem akcyj sportowych przemycano polityczne cele, że właściwie ta sieć „Płasta" czy „Łuha", pokrywająca Małopolskę Wschodnią, stanowiła zakapturzoną organizację militarystyczną, kształcącą nie sportowców, a — bojowców.

Po szóste: w dziedzinie spraw samorządowych właśnie opracowywana ustawa stwarza nowe podwaliny współpracy, przyczem rząd wychodzi z zasady, że „wszelka nierówność wyklucza porozumienie, a tam, gdzie niema porozumienia, do głosu musi przyjść siła".

Oto te naczelne wskazania programowe, jakiemi rządy pomajowe się kierują, a które ustami ministra Pierackiego zostały przypomniane zarówno społeczeństwu polskiemu jak i ukraińskiemu. Pisaliśmy już na wstępie, że przypomnienie to miało na celu zdementować lansowane tu i ówdzie plotki i kłamstwa, a także by ci, którzy w społeczeństwie ukraińskiem mają uszy do słyszenia i oczy do patrzenia, znali dokładnie program rządowy, który nie uległ żadnym zmianom i nie da się przesłonić żadną demagogją zarówno wewnątrz kraju jak i wobec zagranicy.

M.

W sprawie audycyj radjowych

dla młodzieży szko nej.

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydał kuratorom okręgów szkolnych zarządzenie w sprawie specjalnych audycyj radjowych, przeznaczonych dla młodzieży szkolnej.

Minister polecił, aby w szkołach, które posiadają odbiorniki radjowe z głośnikami, oraz odpowiednie pomieszczenia i urządzenia, umożliwiono młodzieży korzystanie ze specjalnych audycyj polskiego radja. W wypadkach, gdy nie nastręczy to szczególnych trudności, minister poleca poczynienie odpowiednich przesunięć w planie zajęć szkolnych dla umożliwienia młodzieży wysłuchiwania tych audycyj.

Poranki dla młodzieży, organizowane przez polskie radjo dwa razy w tygodniu, są pierwszą próbą systematycznego zorganizowania audycyj szkolnych.

Skrzywdzeni polacy na Łotwie odzyskują swoje prawa.

Łotewski minister oświaty wystosował pismo do polskich posłów do sejmu łotewskiego, w którem oznajmia, że anuluje poprzednie zarządzenia dawnego rządu, skierowane przeciwko szkolnictwu polskiemu. Zarządzenia te mają naprawić stan szkolnictwa polskiego i uniemożliwić władzom miejscowym stworzenie trudności mniejszości polskiej.

Dnia 11 stycznia minister wydał zarządzenia w sprawie wznowienia w mieszanych szkołach nauki języka polskiego oraz odwołał poprzednie zarządzenia, ograniczające naukę religji w języku polskim i kasujące poranną modlitwę. Minister potwierdzi funkcjonowanie równoległych klas polskich w wielu szkołach łotewskich.

Osobne zarządzenie usuwa bezpośrednią ingerencję władz administracyjnych do spraw szkolnictwa, która dopuszczalna będzie jedynie za pośrednictwem ministerjum oświaty. Wreszcie minister zapowiada rozstrzygnięcie innych postulatów polskich po uprzedniem zbadaniu ich przez kompetentne czynniki.

Mąż za miljony

POWIEŚĆ

50

— Czegoż on będzie żądał odemnie?

— Powiedzenia prawdy, tylko prawdy. Zechce dowiedzieć się, co zaszło owej nocy, w której nastąpiło twoje rozwiązanie.. i co stało się z dzieckiem...

— Ach, więc niech przybywa!... niech przybywa jaknajśpieszniej... Pragnę widzieć go i domagać się sprawiedliwości...

— Jeszcze raz proszę cię, uspokój się.. Rozkazuję ci być spokojną. Jeżeli chcesz powrócić do zdrowia i żyć, nie dręcz umysłu swego temi myślami! Nie myśl o przeszłości, nie dociekaj przyszłości i spełniaj to, co ci zalecam...

— Tak, pan doktór ma słuszność — chcę żyć... choćby dlatego, by się zemścić!... Ach więc pan prokurator przybędzie dzisiaj?

— Nie wiem napewno, lecz to prawdopodobne.

— Dobrze... będę posłuszną panu doktorowi... nie będę się dręczyła.. zmuszę się by nie myśleć ani o przeszłości ani o przyszłości... niech tylko pan doktór pozwoli mi zapytać siebie o rzecz jedną... jedną tylko...

— Jaką?

— Czy moje dziecko żyje?

XXX.

Usłyszawszy te słowa doktór zadrżał, namarszczył czoło i utkwił w Magdalenę wzrok badawczy, sięgający aż do duszy. Współcześnie zaś zapytywał siebie:

— Czy kobieta ta jest ofiarą, czy potworem?

Poczem po chwili milczenia rzekł głośno:

— Nie mam prawa odpowiedzieć ci. Powinnaś zapytać o to prokuratora.

Magdalena, zniechęcona, opuściła głowę na poduszki.

Doktór zaordynował lekarstwo i opuścił salę.

Umysł biednej opuszczonej, jak widzieliśmy, odzyskał zupełną jasność.

— Rozumiem wszystko — mówiła do siebie. — Nikczemnik chciał mię zamordować, zabił moje dziecko, a dziś mnie obwiniają o to! Sądził, że nie żyję! Ach, jakże się zemszczę!... Ależ to szatan, a ja go tak kochałam! Cóż to za podłość grać komedję w oczekiwaniu chwili, w której mógłby pozbyć się przeszkadzających mu matki i dziecięcia!

Chora drżąc ze zgrozy, ukryła twarz w poduszkach. Wzruszenia te, tak zabronione przez lekarza, sprowadziły gorączkę. Dozorczyni dała jej łyżkę lekarstwa, które wkrótce uspokoiło ją i sprowadziło sen.

* * *

Cóż porabiał przez ten czas hr. Juljusz Armand de Lucenay?

Postanowiwszy zdobyć majątek przez bogate ożenienie się, i posiadając przystojne oblicze, elegancką powierzchowność, a zwłaszcza pięknie brzmiące nazwisko i autentyczny tytuł, młody człowiek potrzebował przed przybraniem tego nazwiska i tytułu i przed wejściem do swej sfery jakoby po powrocie z długiej podróży, pewnych środków, mogących go utrzymać przynajmiej choć przez kilka tygodni na wymaganem stanowisku. Otóż, ponieważ środki te mógł zdobyć tylko przez karty, wszystkie więc noce poświęcał grze Z mieszkania swego przy ulicy Tncienne - Comedie wcale nie wychodził w dzień i tylko jak ptak w nocy ulatywał ze zmrokiem.

Więcej niż przez tydzień kupował i czytał każdego wieczora dzienniki w nadziei, że znajdzie w nich wiadomość o znalezieniu trupa młodej kobiety w pokoju przy ulicy Ernestyny. Ale dzienniki milczały.

— Widocznie nie ogłaszają wszystkich zbrodni i wypadków — myślał. — Śmierć Magdaleny była tak drobnem zdarzeniem, że nawet nie mówiono o niej...

Przeszłość dla niego już nie istniała.

Pewny, że zbrodnia uszła mu bezkarnie, snuł obrazy przyszłości, wyobrażając ją sobie w najświetniejszych kolorach. Szczęście w kartach służyło mu tak dalece, iż w końcu miesiąca posiadał przeszło dwanaście tysięcy franków. Gdyby udało mu się podwoić tę sumę, nic by mu wtedy nie stało na przeszkodzie wystąpić w świecie jako hrabia de Lucenay i w sferze zbogaconych kupców wyszukać dziedziczki, pragnącej za gruby posag kupić tytuł hrabiny.

Miesiąc ten dla Juljusza Claude płynął z rozpaczliwą powolnością.

Młody człowiek z każdym dniem stawał się coraz więcej ponurym. Miłość jego wzrastała i pożerała mu serce. Każdego wieczora zapytywał siebie, czy nie lepiej byłoby umrzeć, niż żyć wśród podobnych cierpień. W innych znowu, lecz o wiele krótszych chwilach, jakaś nieokreślona nadzieja, którą nazywał szaloną, ożywiała go nagle. Wtedy mówił do siebie:

d. c. n.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Styczeń 18 Poniedz.

Dziś: Pryski
Jutro: Henryka B.
Wschód słońca: 7.38
Zachód słońca: 4.11

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 18 stycznia.

11.20. Kom. met. 11.45. Codz. przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty gramof. 13.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Komun. gospodarczy. 13.40. Pogadanka rolnicza. 13.55. Muzyka. 14.00. Pogadanka roln. 14.15. Pogadanka. 14.50. Płyty gramof. 15.15. Przegląd komun. 15.25. Odczyt z Wilna. 15.45 Giełda pien. oraz kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Płyty gramof. 16.20. Francuski (kurs elem.) 16.40. Płyty gramof. 17.10. Odczyt ze Lwowa. 17.35.Muzyka lekka i tan. 18.50. Rozmaitości. 19.15. „Bieżące wiadomości rolnicze". 19.25. Program na dz. nast. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Płyty gramof. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Feljeton p. t. „Najmłodsze lata Fryderyka Chopina". 20.15. „Wesoła para", operetka. 22.15. Feljeton p. t. „Rewja paryska" 22.30. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.35. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i komun. policyjny. 22.40. Muzyka tan. z dancingu Georges.

WARSZAWA.

Wtorek, 19 stycznia.

11.20. Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Met. dla komunik. lotniczej. 11.45 Codzienny przegl. prasy polsk. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak. 12.05. Program na dzień bież. 12.10 Płyty gr. 13.10 Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.15 Komunikat gospodarczy. 13.40 Pogadanka rolnicza pt. „O planowem wyzyskaniu najmniejszego kawałka ziemi pod ogródek warzywny". 13.55. Muzyka. 14.00 Pogadanka rolnicza pt. „Zalesianie i zadrzewianie nieużytków". 14.15 Muzyka. 14.20 Pogadanka rolnicza pt. „O wyzyskaniu wód w małych gospodarstwach". 14.50 Płyty gramofonowe. 15.15. „Chwilka lotnicza". 15.25 „Bezimienne patrjotki". 15.45 Giełda rolnicza oraz kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i ryb. 15.50 Program dla dzieci starszych. 16.20 Odczyt z Krakowa. 16.40 Płyty gramof. 17.10 „Krzysztof Arciszewski". 17.35 Koncert popularny. 18.50 Rozmaitości. 19.15 „Książka rolnicza". 19.25 Program na dzień nast. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Płyty gramof. 19.45 Pras. Dziennik Radjowy. 20.00 Feljeton pt. „Życiorys Wojciechowskiego". 20.15 Koncert popul. 21.55 Skrzynka pocztowa techn. 22.10 Koncert. 22.40 Dodatek do Pras. Dz. R. 22.45 Urz. kom. Państw. Inst. Met. 22.50 Muzyka tan. z kaw. Gastronomja.

———o———

Ogólna.

———o———

Z Zagłębia.

W sprawie ustalenia nowych cen mąki, chleba i bułek w Zagłębiu. Dziś o godz. 1 popoł. w magistracie w Sosnowcu odbędzie się posiedzenie komisji cennikowej w sprawie ustalenia nowych cen mąki żytniej, chleba i bułek.

Choroby zakaźne w Sosnowcu. W ub. tygodniu na terenie Sosnowca zanotowano następujące wypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny zachor. 1, zgon 1, płonica zach. 4, odra zachor. 10, róża zachor. 1, gruźlica płuc zachor. 12, zgon. 6. Odkażono 9 mieszkań, odwszono 30 osób w miejskim zakładzie dezynfekcyjnym.

O wybory w Olkuszu. Pewien odłam społeczeństwa olkuskiego poczynił starania u władz wojewódzkich o rozpisanie nowych wyborów do rady miejskiej.

Izba przemysłowo - handlowa prostuje omyłkę, jaka zaszła w sprawozdaniu z posiedzenia sekcji handlowej izby, w dniu 14.I. b. r.; projektowane jest mianowicie zwołanie zjazdu kupiectwa Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, a nie w Częstochowie, jak omyłkowo podano.

Sekcja finansowa przy 4 zagłębiowskiej drużynie harcerskiej im. ks. Józefa Poniatowskiego urządza dnia 23 stycznia rb. w sali byłego teatru art. lit. „Arlekin" w Sosnowcu, ul. Deblińska 4, zabawę karnawałową. Dochód przeznaczony jest na obozy dla harcerzy rodziców bezrobotnych.

Burzliwe zebrania protestacyjne na kopalniach zagłębiowskich

w sprawie wymówienia umowy zarobkowej w górnictwie.

Wczoraj w wielu kopalniach w Zagłębiu odbyły się burzliwe zebrania protestacyjne w sprawie wymówienia umowy zarobkowej w górnictwie.

Na zebraniach w sposób zdecydowany wypowiedziano się przeciwko jakimkolwiek obniżkom, przyczem padły ostre słowa pod adresem przemysłowców, którzy szykują nowy zamach na głodowe zarobki robotnicze.

Tu i ówdzie wołano: „strajk". Hasło to wśród zebranych znajdowało silną aprobatę.

Jedno z najliczniejszych zebrań odbyło się na kopalni „Paryż" w Dąbrowie. W zebraniu tem wzięło udział zgórą 1000 robotników. Liczni mówcy wypowiedzieli się kategorycznie przeciwko obniżce płac i oświadczyli, że po wyczerpaniu wszystkich środków, nie pozostaje nic innego, tylko strajk.

Z życia związku strzeleckiego powiatu zawierckiego.

W Porębie urządzony został opłatek strzelecki przy udziale przedstawicieli władz związku i zaproszonych gości. Opłatek zaszczycił również swą obecnością ksiądz proboszcz Kazimierz Czapliński. W czasie wieczerzy składano sobie wspólne życzenia, odśpiewano kilka kolend, poczem rozpoczęto tańce, które trwały do rana.

W dniu 9 bm. urządzono w oddziele związku strzeleckiego w Zawierciu opłatek strzelecki, na opłatku byli obecni: władze związku, starosta Stanisław Konopacki oraz zaproszeni goście. Uroczystość rozpoczęto o godz 20.30. Prezes oddziału Stanisław Malanowicz złożył życzenia panu staroście: w podniosłej mowie wyraził uczucia zrzeszonych w związku strzeleckim, jakie żywią dla ojczyzny. W odpowiedzi, w dłuższem przemówieniu, składali życzenia starosta Konopacki, poseł Zygmunt Sowiński i inni.

W serdecznym nastroju swobodna, jak we własnej rodzinie, brać strzelecka składała sobie wspólne życzenia, odśpiewano kilka kolend, orkiestra symfoniczna, złożona z członków oddziału, ochoczo przygrywała, rozpoczęły się tańce, które trwały do godz. 5 rano. Z okazji opłatka wykonano wspólne zdjęcie fotograficzne. Trzeba tu dodać, że opłatek odbył się we własnej świetlicy związku strzeleckiego, specjalnie na ten dzień przez obywatelki strzelczynie odświętnie przybranej.

W dniu 10 bm. została przeprowadzona na inspekcja oddziałów związku przez władze powiatowe Z. S., inspekcja wykazała, poza drobnemi usterkami, świetny stan oddziałów, pod względem wyszkolenia i organizacji. Inspekcje takie będą przeprowadzane każdomiesięcznie połączone są z odczytami.

W styczniu br. zarząd powiatu zorganizował szereg odczytów z dziedziny przysposobienia rolnego, jako wstęp do planowej pracy w tej dziedzinie.

W dniu 21 bm. staraniem oddziału żeńskiego związku zostanie urządzona choinka dla dzieci rodzin członków i sympatyków związku. W dniu tym zostanie urządzona dla dzieci zabawa i rozdanie podarunków.

W. BRUDNICKI.

Wypadek wskutek defektu kierownicy.

Cztery osoby z Sosnowca ranne.

Na szosie w Gostyni samochód ciężarowy Kl. 72.223 najechał na przydrożne drzewo i rozbił się doszczętnie.

Szofer doznał ciężkiego okaleczenia brzucha i kręgosłupa, zaś siedzący obok niego **Paliwoda Abraham z Sosnowca** doznał złamania prawego dolnego uda i lekkiego uszkodzenia ręki.

Właściciel samochodu **Skowron oraz Betterman** z Sosnowca, którzy siedzieli w tyle samochodu, doznali lekkiego okaleczenia rąk.

Po udzieleniu pierwszej pomocy rannym przez sanitarjusza fabryki Oswag z Wyr, przewieziono szofera Walczaka i Paliwodę do szpitala w Mikołowie, zaś właściciel samochodu i Betermann odjechali do domu.

Wypadek nastąpił wskutek defektu kierownicy.

Najpierw koniaczek, potem muzyczka..

A potem — kryminalik murowany.

Rutynowany kanciarz wie dobrze, że nie wystarcza w jego zawodzie spryt, nie wystarcza szczęście, trzeba jeszcze — znać teren. Znajomość terenu i panujących na nim stosunków

to — 50 proc. powodzenia.

Z takiego właśnie założenia wychodził sprytny młodzieniec Pawełek Nieźwicki, który przyodziawszy swe kształty

w elegancką sutannę,

a buziaczek ogoliwszy na perłowo rozpoczął nader urozmaiconą wędrówkę po Toruniu.

Optymistą jest ten, kto przypuszcza, że „kleryk" napawał się architektonicznemi zabytkami grodu Kopernika. Owszem, to także, ale przecież

nie samym murem człowiek żyje,

dobra wódka nie jest zła, dlatego „kleryk" z miną nabożną wchodził do t. zw. „składów delikatesów" i dla któregokolwiek z toruńskich księży proboszczów brał to buteleczkę wina,

to buteleczkę koniaku.

Czasami puszkę sardynek, to znów kruszynkę jakiegoś kawiorku czy węgierskiej salami.

Zgubił go jednak — alkohol. Bo gdyby jeszcze czystą wyborową, ale gatunkowe...

Kupcy nie podejrzewając księży proboszczy o tak zły gust zawiadomili policję, a ta „zaś ale" po mozolnych trudach przychwyciła „kleryka".

Dopiero w komisarjacie wyszło na jaw, że pomysłowy kandydat do stanu duchownego

nie poprzestawał

na trunkach i delikatesach.

W Chełmży naprzykład zameldował się do jednego z tamtejszych składów muzycznych i zaiwanił dla proboszcza z pobliskiej parafji

elegancki patefonik z płytami.

„Czy pani tańczy rumbę", „Pod samowarem", „Nasza jest noc" i szereg innych przebojów.

Pozatem „kleryk", oczywiście także dla mitycznego proboszcza przykaraulił lornetkę, którą zaraz w sąsiedniej antykwarni sprzedał i buty z gumowemi cholewami, a u jednego z toruńskich optyków, tuż obok plebanji, wybrał „dla księdza proboszcza" aż

cztery złote oprawy

do okularów.

Rozkosznym dziubaskiem zainteresowała się policja i ziarnko do ziarnka zbiera mu miarkę, oczywiście — kryminału

PODZIĘKOWANIE.

Składam serdeczne podziękowanie posterunkowi policji państwowej na Piaskach za uratowanie mego mienia przed złodziejami. Dzięki czujności pp. Posterunkowych, włamujący się do mojego sklepu złodzieje zostali schwytani i mienie moje zostało uratowane.

CHIL SIWEK.

Piaski, dn. 17. I. 1932 r.

Posiedzenie rady komisarycznej w Sosnowcu. W nadchodzący czwartek o godz. 7.45 wiecz. w magistracie odbędzie się posiedzenie rady komisarycznej z następującym porządkiem obrad: 1) odczytanie protokułu z posiedzenia w dn. 24 listopada 1931 r., 2) sprawa podaku inwestycyjnego na rok 1932, 3) sprawa zamknięć rachunkowych za lata 1927-28, 1928-29, 1929-30, 4) sprawa budżetu na r. 1932-33, 5) rozpatrzenie podań właściciéli restauracji „Savoy", „Warszawska" i „Locarno" oraz kawiarni „Udziałowa" o zmianę obliczania podatku od oświetlenia elektrycznego, 6) wybór 3 członków komisji nauczania zawodowego, 7) wybór członków i zastępców do 7 okręgowych komisyj do ustalenia wartości szacunkowej placów niezabudowanych, podlegających opodatkowaniu, 8) rozpatrzenie reklamacji w sprawie regulacji ul. Warszawskiej i projektowanej ulicy od ul. 1-go maja do ul. Jasnej, 9) sprawa regulacji terenu przy zbiegu ulic Modrzejowskiej, Małachowskiego, 1-go maja, Pańskiej, Ostrogórskiej i Sienkiewicza, 10) sprawa rozbudowy miejskiego ośrodka zdrowia przy ul. Teatralnej, 11) sprawa zaopatrzenia w wodę przedmieścia Modrzejów.

Zabawa podoficerów rez. w Olkuszu. Związek podoficerów rezerwy w Olkuszu urządza w dniu 6 lutego w lokalu p. Bobrzeckiego zabawę taneczną.

Protektorat nad zabawą objął gen. Łuczyński, d-ca 6 dywizji oraz J. Stamirowski, starosta olkuski.

UŁANI W „ZAGŁĘBIU".

Najnowszy polski film dźwiękowy pt. „Ułani, ułani...", wyświetlany przez cały tydzień w kino-teatrze „Zagłębie", wobec niebywałego powodzenia jakiem się cieszy wśród miejscowych kinomanów, zostanie zdjęty z ekranu dopiero we wtorek.

W rolach głównych występują artyści tej miary co: **Pogorzelska, Krukowski, Walter, Dymsza i inni.**

Należy zaznaczyć, że obraz ten najpierw był wyświetlany w Warszawie, skąd zaraz dostał się do Sosnowca.

———o———

(z) **Z posiedzenia rady przybocznej tymczasowego zarządu miasta.** Odbyło się posiedzenie rady przybocznej w Zawierciu, na którem po przyjęciu do wiadomości protokułu z poprzedniego posiedzenia załatwiono następujące sprawy: załatwiono przychylnie prośbę zwolnionego w ub. roku dozorcę miejskiego aresztu Józefa Rychtera o powrotne przyjęcie do pracy i udzielenie odszkodowania, przyjęto do wiadomości treść okólnika ministerjum spraw wewnętrznych co do wprowadzenia oszczędności w gospodarce miejskiej, w myśl poleceń prokuratora przy sądzie okręgowym w Sosnowcu postanowiono uzupełnić inwentarz pościelowy w areszcie miejskim; rozpatrzono prośby: J. Bugajskiego o spłatę długu oraz szkoły dokształcającej zawodowej P. M. S. o subsydjum, które postanowiono odłożyć do czasu rozpatrzenia budżetu; postanowiono wypłacić byłemu dostawcy artykułów żywnościowych dla schroniska sierot, Antoniemu Walczyńskiemu zaległych należności nieotrzymanych przez niego od poprzedniegoo zarządu miasta, uchwalono 20 proc. dodatek komunalny do państwowego podatku od energji elektrycznej; umorzono licznym bezrobotnym podatek od lokali; zwolniono tow. śpiew. „Lira" od podatku od widowisk, przyznano bezdomnemu Józefowi Nieradzie zapomogę 50 zł. na wynajęcie mieszkania; załatwiono przychylnie podanie Mordki Zilbergolda o umorzenie kosztów leczenia; zaopinjowanie podobnego podania Jadwigi Pacan odłożono na czas późniejszy. W końcu ustalono terminy posiedzeń budżetowych na dnia 19, 21 i 23 bm.

NA TROPIE HANDLARZY NARKOTYKAMI.

Olbrzymie nadużycia aptekarza i jego kasjerki. — Sensacyjne wyniki dotychczasowych dochodzeń.

Olbrzymia afera narkotykowa, w Warszawie, poruszyła opinję najszerszych sfer społeczeństwa, a nawet odezwała się głośnem echem zagranicą.

W wyniku licznych aresztowań zdobyto tak olbrzymi i wyczerpujący materjał, że obecnie nie ulega już kwestji — będzie można zlikwidować wszystkie główne centra, w których zbierali się narkomani celem zaopatrzenia się w kosztowne trucizny.

Po wykryciu „salonów" Włodarczykowej przy ul. Nowy Świat 23, w których zastano ludzi z najrozmaitszych sfer, oddających się zgubnemu nałogowi, nastąpiły dalsze odkrycia, które umożliwiły m. in. całkowite wyjaśnienie przyczyn

tak licznych samobójstw w ostatnich czasach.

Władze śledcze ustaliły na podstawie zdobytego materjału, że wiele ziemian, przemysłowców i kupców od wielu lat było klijentami aresztowanego przed tygodniem Olechowskiego, który dostarczał im każdą żądaną ilość narkotyków.

Olechowski nabywał narkotyki u właściciela apteki przy ul. Mokotowskiej 47, Michelisa, zam. przy ul. Polnej 62.

Zamożniejsi narkomani otrzymywali morfinę za pośrednictwem Olechowskiego, — któremu płacili pewne „odszkodowanie" — bezpośrednio od Michelisa. Na podstawie znalezionych recept stwierdzono, że

nieuczciwy aptekarz sprzedawał narkomanom jednorazowo po 50 gramów kokainy, pobierając za nią po 20 zł. za gram

gdy tymczasem sam płacił w hurtowniach aptekarskich po 1.20 zł za gram.

Zdarzało się niejednokrotnie, że ludzie przychodzili do Michelisa z tysiącami złotych w portfelu, prosząc go o sprzedanie kilkudziesięciu czy kilkuset gramów narkotyków, a gdy Michelis żądanej ilości nie posiadał na składzie, wystawiał zapotrzebowanie do różnych hurtowni aptekarskich, zaopatrując je wzmianką, że narkotyki te potrzebne są dla celów leczniczych. Stara firma Michelisa, ciesząca się poważaniem, nie wzbudzała nigdzie wątpliwości że może się zajmować pośrednictwem w sprzedaży narkotyków osobom niepowołanym.

Całe majątki zostawiono w aptece przy ul. Mokotowskiej. Samobójstwa różnych kupców i przemysłowców kładzione na karb kryzysu finansowego, dokonane zostały raczej z powodu nadużycia narkotyków, dostarczonych pośrednio lub bezpośrednio przez Michelisa.

U niego bowiem mieściło się główne źródło sprzedaży.

Prawą ręką aptekarza była jego wychowanica i kasjerka Eugenja Brulikowska, l. 25, zam. przy ul. Hożej 19. Kiedy do apteki Michelisa wkroczyła policja Brulikowska pośpiesznie wyszła ze sklepu i pobiegła do mieszkania Michelisa oraz swego, celem zabrania i ukrycia w bezpiecznem miejscu przechowywanych tam narkotyków.

Z zeznań poszkodowanych wynika, że część handlu odbywała się za pośrednictwem Brulikowskiej.

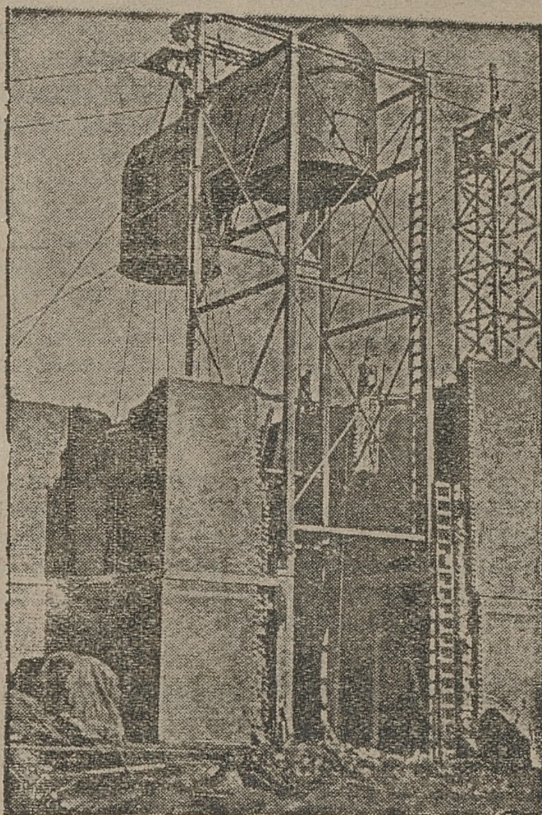
Jest rzeczą charakterystyczną, że na podstawie ksiąg aptekarskich Michelisa, w których rejestrowany jest obrót narkotykami oraz znalezionych narkotyków brak było w tym dniu 40 proc. wykazanego zapasu kokainy, natomiast więcej było o 30 proc. heroiny.

Obecnie toczy się dochodzenie celem wykrycia źródła,

gdzie Michelis zaopatrywał się w narkotyki.

Aresztowany przed kilku dniami Michelis pozostaje w dalszym ciągu w areszcie śledczym. Jemu oraz jego towarzyszom grozi kara do 6 lat ciężkiego więzienia.

MASZYNA DO WYTWARZANIA SZTUCZNYCH... ORKANÓW.



Kosztem pięciu miljonów złotych wybudowano w Ameryce maszynę dla próbowania wytrzymałości nowych modeli samolotów, wytwarzającą zapomocą śmigi prąd powietrza o sile 200 km. na godzinę. Maszyna, jak to widzimy na ilustracji, posiada kształt odwróconej olbrzymiej litery „C" i jest zbudowana ze stali.

JADOWITE ŻMIJE ROZPEŁZŁY SIĘ PO MIEŚCIE.

Wczoraj w godzinach rannych wybuchł pożar w wielkim handlu zwierzętami w Hamburgu. Spłonęły tysiące ptaków i drobnych zwierząt. Wielkich drapieżników, jak tygrysy lwy i lamparty również nie zdołano uratować.

Ogień przerzucił się do wylęgarni jadowitych wężów. Przez pękniętą taflę szklaną wypełzło kilkadziesiąt grzechotników, które zaatakowały straż ogniową. Sytuacja stała się tak groźna, że strażacy musieli poniechać pracy i ukryć się w bezpieczne miejsce.

Jadowite węże rozpełzły się po okolicznych ulicach. Policja, uzbroiwszy się w kije, urządziła polowanie na grzechotniki.

---o---

Czy wiecie, że...

— W Australji zarejestrowano do chwili obecnej około 500.000 bezrobotnych, pobierających zapomogi.

— W tych dniach ukazał się 169-y z rzędu Almanach Gotajski dla użytku dyplomacji, sfer urzędowych i gospodarczych.

— W okręgu Urla (Turcja), gdzie znajdują się plantacje najlepszego tytoniu, szerzy się głód, ponieważ 90 proc. zbiorów tytoniu leży na składzie, nie znajdując nabywców.

— Najbardziej rozpowszechnionym na świecie kalendarzem jest wydawany przez rząd chiński w Pekinie kalendarz w 8 miljonach egzemplarzy.

— 50 proc. dziatwy szkolnej w Los Angelos (U. S. A.) nie widziało nigdy konia, ani krowy i zna te zwierzęta tylko z rysunków w podręcznikach szkolnych.

— W Wiedniu zmarł najstarszy obywatel stolicy naddunajskiej, Karol Pelzer, w wieku 102 lat, przed wojną jeden z najbogatszych wiedeńczyków, współwłaściciel znanej fabryki kas pancernych pod firmą Wertheim.

— W stanie Texas (U. S. A.) mieszka zgórą 300.000 czechów, którzy zajmują się przeważnie rolnictwem i posiadają tam duże dobrze zagospodarowane farmy.

— Najstarsze organy na świecie znajdują się w kościele Marjackim w Lubece, gdzie ustawiono je przed 400 zgórą laty w r. 1504.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-34. Redaktor odp.: Józef Oskólski.